

# Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ wychodzi dwa razy na tydzień, co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnozeniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza drobnego. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ — Allenstein.

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“ znajduje się w rynku pod sieniami nr. 11-ty.

## Uczmy dzieł o czytać po polsku!

### Co słysząc w świecie?

W sprawie Jezuitów nadeszło do parlamentu 2 tysiące 600 petycyi i to tysiąc za przywróceniem tego zakonu i jemu pokrewnych, tysiąc sześćset zaś przeciwko nim — i co szczególne a zarazem godne pożałowania, że najwięcej petycyi przeciwko Jezuitom przyszło z Bawaryi, kraju na wskroś katolickiego i z innych okolic katolickich Niemiec. Smutne to, lecz myślimy, że rząd nie da się postrzymać na tej drodze i powróci nam zakon, który wszędzie tyle dobrego zdziałał.

Cesarz niemiecki zwolnił hrabiego Waldersee od urzędu naczelnika sztabu jeneralnego a mianował go komendantem dziewiątego korpusu (szlezwicko-holsztyńskiego) armii. W odnośnym piśmie cesarz podnosi, że hrabiego Waldersee wybrał na jednego z wodzów wojska w razie wojny i że nadaje mu komendę nad korpusem, ażeby praktycznie się ćwiczył w kierowaniu wojskiem. Jenerał Leszczyński pochlebnie dla niego piśmie został uwolniony od komendy nad wspomnianym korpusem. — Do paragrafu 120 ordynacyi procederowej stawia w tych dniach posłowie polscy, panowie Cegielski i dr. Dziembowski, poparci przez Koło polskie, następujący wniosek: „Językiem wykładowym w szkole uzupełniającej (Fortbildungsschule) musi być język ojczysty i dla tych uczniów, których językiem ojczystym nie jest język niemiecki.“

Monaster. W dniu św. Franciszka Salezego (29 stycznia) odbyły się w tutejszym głównym klasztorze Sióstr Dobrego Pasterza na przedmieściu św. Maurycego uroczyste obłóczyny nowych zakonnice. Aktu dopełnił ks. Biskup Hermann. Szatę zakonną po dwuletnim nowicyacie przyobiekła Siostra Marya od Boskiego Serca, druga córka hrabiego dziedzicznego Droste zu Vischering na

Darfeld. Najbliżsi krewni byli na tej uroczystości obecni.

Koleńska „Volks Zeitung“ zamieszcza odezwę z 1300 podpisami ze wszystkich części Niemiec, wzywającą do przystępowania do związku ludowego dla katolickich Niemiec. Celem związku, jak wiadomo, jest zwalczanie błędów i dążności przewrotu w dziedzinie socyalnej.

Najciekawszą wiadomością, która teraz świat zajmuje jest to, że prezes ministrów włoskich, Kapriwi, musiał ustąpić ze swego urzędu. Kapriwi znaczył tyle we Włoszech, co dawniej w Niemczech Bismark i był też wielkim przyjacielem Bismarka. Ojcu św. i katolikom we Włoszech dopiekał Kapriwi jak tylko mógł, choć sam jest katolikiem. Takiego człowieka niema więc co żałować. Dziwnym sposobem trafiło tak, że Krispi ustąpić musiał w tym samym dniu, w którym na cześć najstarszego syna Bismarkowego wyprawił ucztę.

Indye. „Misye katolickie“ donoszą, że ks. prałat Zaleski, sekretarz nuncyatury apostolskiej w Paryżu, przybył już do Indyi z szczególnym poleceniem Ojca św., aby tam jak wiadomo kosztem Jego Świątobliwości założyć wielkie seminarjum jeneralne celem wykształcenia krajowego duchowieństwa w Indyach.

— Uroczystość wystawienia św. ciała niezrównanego apostoła Indyan, św. Franciszka Ksawerego, odbyła się znowu dnia 3-go grudnia roku zeszłego w Goa, stolicy posiadłości portugalskich w Indyach. To wystawienie odbywa się stale co 12 lat, a tym razem zaszczytli je obecnością swoją: Królowa portugalska, arcybiskup z Madras i biskup z Meylapore, którzy jako pielgrzymi na czele wiernych tamże przybyli. Od 338 lat jest ciało Świętego nienaruszone. Co zaś dziwnego to to, że św. Franciszek Ksawery zarówno u Hindusów i Muzułmanów, jak u chrześcijan jednakowej czci doznaje. Czy

nie sprawdza się, że „Dziwnym Bóg w Świętych swoich.“

### W sprawie czterechsetnej rocznicy odkrycia Ameryki.

Leon XIII, Papież.

Czcigodnemu Bratu, Arcybiskupowi Genuy pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie.

Pocieszającym dla Nas było, gdyśmy się dowiedzieli z Twego listu z 4-go stycznia, że poświęcasz swe usilne starania, aby przygotowano na rok przyszły podniośle uroczystości świeckie, aby obchodzić pamiątkę podróży pamiętnej, za pomocą której przed czterystu laty Krzysztof Kolumb odkrył światy dotąd nieznanne po stronie ziemi przeciwległej nam.

Te hołdy, które inni gdzieindziej pragną złożyć tej nieśmiertelnej osobistości, powinny bez wątpienia być mu oddane przedewszystkiem w mieście, który widziało go na świat przychodzącego i którego jest niepospolitą ozdobą i zaszczytem.

To też pochwalamy najzupełniej Wasz komitet, utworzony z elity obywatelskiej, która ma zająć się urządzeniem tych uroczystości; ku wielkiemu zadowoleniu Naszemu odczytaliśmy list paaterski, który w tym celu wystosowałeś do duchowieństwa i ludu Twojej dyecezyi. Byliśmy szczęśliwi zauważając w nim przedewszystkiem Twoją przezorność i gorliwość w szczególnej trosce, jaką okazujesz, aby uroczystość obchodzono w ten sposób i z takimi objawami, jakie należą się charakterowi przedsięwzięcia Krzysztofa Kolumba, charakterowi jego i duchowi, jakim był natchniony.

Istotnie stwierdziły najpewniejsze pomniki dziejowe to, że jeżeli odważył się on na tak śmiało przedsięwzięcie, to dla tego, aby światło ewangelii zabłysnęło w owych okolicach i aby stał się niejako wykonawcą woli Chrystusa Pana, który powiedział do swoich uczniów: „Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie na-

rody.“ Byłoby téż ubliżeniem dla jego pamięci i dla imienia tego sławnego męża, gdyby się w jego przedsięwzięciu upatrywało li tylko charakter świecki i oddawało mu taki sam hold, jaki zwykło się składać tym, których chwala, po za obrębem wszelkiej myśli o wierze katolickiej, polega jedynie na ich zdolnościach i wytrwałości.

Znając dobrze ducha religijności i mądrości, jakim się odznaczają mieszkańcy Liguryi i inni Włosi w ogóle, nie wątpimy wcale, że znaczna ich część rozumie, jak znakomitym jest Twój sposób uczczenia pamięci tak wielkiej osobistości i że w ten sposób wspólnym uczuciem i czynnością udziela swęj pomocy i poparcia komitetowi pobożnych obywateli, który ukonstytuował.

To téż mamy ufność, że z okazji téj uroczystości i dzięki wspomnieniu przykładu Krysztofa Kolumba, wielu z nich dołoży na swój sposób starań, by azerzyć na ziemi królestwo Chrystusowe.

Tymczasem wzywamy pomocy Bożęj dla Waszego komitetu i udzielaemy mu serdecznie, jak i Tobie, Czci-

**Andrzej Chryzostom Załuski,**  
Biskup warmiński (od r. 1698—1711).

(Ciąg dalszy).

W tym czasie rozpoczęła się wojna północna, a Polska dostała się w ręce Karóla XII-go, króla szwedzkiego. Aby swemu wojsku spokój i dobre utrzymanie zapewnić, obsadził zwycięzki król Warmią i Prusy Zachodnie i to nawet bez wystrzału (roku 1703). Wojsko Karóla XII-go znajdowało się wtenczas w dobrym stanie. Liczyło 17 tysięcy 700 piechoty, 13 tysięcy 500 konnicy i 4 nowo pułki utworzone za pieniądze, jakie Warmia musiała dostarczyć. Wojska te rozłożyły swe zimowe kwatery pod Gdańskiem, Elblągiem, Malborkiem i na Warmii. Król sam stanął w grudniu 1703 r. z głównym oddziałem wojsk w Lidzperku. Ztąd odwiedzał często pojedyncze oddziały swych wojsk, przebywał często w Brunsberdze i mieszkał w tamtejszym seminarjum papieżkiem. Karał on wprawdzie surowo wykroczenia żołnierzy i trzymał karność między wojskiem, ale pomimo to zostało wiele miejscowości przez Szwedów zniszczonych. Zamki biskupie w Lidzperku, Szmolanach i Byszdorfie ucierpiały bardzo; dokumenty i książki z archiwum w Lidzperku zabrano do Szwecyi, a miesięczne kontrybucye, jakie na wojsko płacić musiano, pograżyły wsie i miasta w wielką biedę. Miasto Brunsberga musiało swą posiadłość Rodelshöfen kupcowi Han-

godny Bracie, jako téż duchowieństwu i ludowi, powierzonemu Twęj pieczy, błogosławieństwa apostolskiego.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, 10 stycznia 1891 r. w trzynastym roku Naszego Pontyfikatu.

Leon XIII, Papież.

### Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

\* Olsztyn. Córka pewnego weterana tuztąd, kaleka, powinszowała cesarzowi w Jego urodziny. W dniu 27 stycznia przysły z Berlina do tutejszego magistratu 30 marek, z rozkazem, aby je wypłacić owęj dziewczynie, jeżeli rzeczywiście wsparcia potrzebuje. Po zbadaniu stosunków wypłacono jęj te pieniądze jeszcze tegoż dnia. — Taki sam dar otrzymał pocztylion Kramkowski, który również w końcu stycznia obchodził z swą małżonką rzadką uroczystość złotego wesela.

— Straszna nieszczęście wydarzyło się w nocy ze środy na czwartek na tutejszym dworcu. Robotnik Koppowski tuztąd był około godz. 2-gięj w nocy zajęty ustawianiem wagonów,

nemann sprzedać. Szczególnie wiele wytrzymać musieli katolicy duchowni, którzy od protestanckich Szwedów po grubiańsku i nieprzyzwoicie traktowani byli.

Karól XII-ty przebywał aż do 25 stycznia 1704 r. w Lidzperku. Biskup Załuski przebywał w tym czasie dla bezpieczeństwa w Królewcu. W końcu 1704 roku udał się do Drezna do mocno uciśnionego króla Augusta II-go, u którego zawsze jeszcze wielkie miał względy. Przeciwnicy jego ścigali go jednak aż tamdotąd i oskarżyli go o niewierność przeciw królowi. Ten kazał dnia 9 września 1705 r. Biskupa uwięzić i aby zapobiedz hałasom, do Włoch wywieść. Od 10 maja do 16 grudnia 1706 r. przebywał Załuski w mieście Ankonie, podczas gdy sprawę jego rozpatrywano w Rzymie. Następnie powołany został do Rzymu, gdzie go uwolniono od wszelkiej winy. Załuski opuścił Włochy i przybył w lutym 1707 roku do Wrocławia, a ztąd udał się znowu do Drezna, gdzie się po zdobyciu Saksonii Karól XII-ty znajdował.

W czasie tych smutnych losów Biskupa zaszły téż i w położeniu Augusta II-go, przez zwycięztwa Karóla, wielkie zmiany. Karól postanowił zrzucić z tronu Augusta II-go, a dać Polakom innego króla. Sejm począł się chwiać, a Radziejowski znalazł znowu pole do działania. Przybył on na sejm w otoczeniu wojska, które pozbierał z swych majątków; przemawiał za zgodą, był coraz o-

przyczem pośliznął się i upadł na szyny. W téj samej chwili nadezła maszyna i odcięła mu obie nogi tuż przy brzuchu i poraniła głowę. Koppowski na miejscu ducha wyzionął i rano odniesiono ciało jego do domu rodzicielskiego.

— Wtorkowy targ na bydło i konie nie wypadł za tego. Sprawdzono wprawdzie wiele bydła, mianowicie świń, ale téż lichy za nie płacono. Za centnar żywej wagi podawano 10 do 12 talarów.

— W Ramsowie sprzedane być mają dwa stare proboszczowskie budynki gospodarze: chlew i szopa. Termin odbędzie się 16 lutego o 3-jej po południu w karczmie Ramsowskiej.

— W Matwach nad Wisłą umarł w sobotę, opatrzony św. Sakramentami ks. Langkau, w 66-tym roku życia. Pochodził on z Silie, parafii klebarskiej. Zmarły był przedtęm kapelanem w Biskupcu, a następnie przez 30 lat aż do r. 1885 proboszczem misyjnym w Elku na Mazurach. Spokój jego duszy!

\* Wutryny. Posiedziciel wiatraka, p. Antoni Spiża spadł we wtorek z wiatraka i potłukł się tak mocno, że musiano go odnieść do domu, gdzie dotąd chory leży.

\* Waryty Dziecko kilkotygodniowe, które małżonkowie F. tuztąd wzięli z sobą do Rentyn na wesele, gdzie

twartszym, aż w końcu oświadczył, że tron polski jest do obsadzenia i zaproponował jeneralną konfederacją na dzień 21 stycznia 1704 r. Karól XII-ty życzył sobie mieć królem polskim królewicza Jakóba Sobieskiego, który wtenczas się znajdował w Wrocławiu. August II-gi dowiedziawszy się o tém, wysłał 30 jeźdźców, którzy urządzili zasadzkę i królewicza Jakóba wraz z jego młodszym bratem na polowaniu schwytawszy, do więzienia wtrącili. Teraz powstało w Polsce pomiędzy zwolennikami Augusta a jego przeciwnikami wielkie rozdwojenie. Hrabia Piper radził więc królowi szwedzkiemu, aby sam się koronował królem polskim i jako obrońca wiary ewangelickiej wystąpił. Ale Karól XII-ty, który tylko sławy pragnął, odpowiedział, że woli lepiej królestwa rozdarowywać, aniżeli je sam posiadać. Znajdował się król szwedzki wtędy jeszcze w Lidzperku. Do niego przyszedł najmłodszy książę, Aleksander Sobieski z prośbą, aby pomógł jego braci. Król szwedzki chciał jemu koronę polską ofiarować, ale szlachetny książę przyjąć jęj nie chciał, mówiąc, że niechce z nieszczęścia swych braci ciągnąć korzyści dla siebie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

umarło, było oglądane przez lekarzy. Wykazało się, że dziecko się udusiło i to w taki sposób, że rodzice, chcąc je w drodze od zimna zabezpieczyć, obwiązali je zanadto chustami, a dziecko nie mogło temu dostać. Przybyszy na gościnę, myśleli rodzice, że dziecko śpi i złożyli je do kolebki owinięte w chusty. Gdy jednakże sen dziecka za długim się wydawał, zajrzano do kolebki, a tu dziecko już nieżywe.

\* **Reszal.** Dotychczasowy dziekan i kanonik honorowy ks. Schwarck, mianowany został honorowym obywatelom naszego miasta. — Pożalowania godny wypadek zdarzył się zeszłej soboty na przedmieściu reszalskim, zwanem „Freiheit.“ Karczmarz tamtejszy, starzec 74-letni odebrał sobie życie przez powieszenie.

\* **Mynsterbark** (w powiecie lidzperskim). Tutejszy kościół filialny będzie wyniesiony do godności kościoła parafialnego, jak to było do r. 1603. Dostawę cegieł na budowę probostwa oddano w tych dniach pewnemu gospodarzowi.

\* **Lesiny** (na Mazurach). W ostatni wtorek pobłogosławiony został w tutejszym kościele związek małżeński pomiędzy p. Fligg, organistą i pierwszym nauczycielem z Gietkowa, a panną Steinau z Zieleńca.

\* **W Gdańsku** wychodzić będzie od 1-go kwietnia nowe pismo polskokatolickie, pod napisem „Gazeta Gdańska.“ Pismo to będzie miało na celu zwalczanie szerzącej się pomiędzy robotnikami polskimi w Gdańsku socjalnej demokracji, budzenie zamiłowania do kraju ojczystego i ostrzeżenie przed zgubnym wychodźstwem, dalej obronę Wiary św. i języka ojczystego. Nowemu wydawnictwu zasylamy: „Szczęść Boże!“

\* **Gdańsk.** Jak wiadomo, w niektórych większych składach biorący towar otrzymują pisane karteczki, które następnie przy kasie oddają i za towar płacą. Pewien kupiec tutejszy spostrzegł z przerażeniem, że często karteczki przy kasie się nie zgadzały. Dał więc baczność i wykrył oszukańców. W kramie tym sprzedawano bowiem przy dwóch stołach, na prawo i lewo. Kilka kobiet więc, które codziennie zakupna robiły, oszukiwały w taki sposób, że najprzód nabrały przy jednym stole towarów i wzięwszy karteczkę, nie poszły zaraz do kasy zapłacić, ale nabrały jeszcze towaru przy drugim stole, gdzie im znowu dano karteczkę. Wychodząc zaś, podały jedną tylko karteczkę i za towar na niej wypisaną zapłaciły. Kupiec oblicza stratę, jaką ztąd poniósł na przeszło tysiąc marek.

\* **Tylża.** Wyrobnik Wiśniewski, który uciekł z tutejszego więzienia, gdzie miał odsiedzieć 6 lat za krzy-

woprzysięstwo, został w niedzielę zastrzelony przez żandarma K. Wiśniewski przy ściganiu go przez żandarma uciekał i pomimo kilkakrotnego nawoływania stanąć nie chciał, wskutek czego żandarm strzelił i trafił go w płuca.

\* **Elbląg.** Szczególne pojęcie o świętości przysięgi ma tu pewna kobieta, którą powołano na świadki, lecz na szczęście niezaprzyśiężono, dla bliższej krewności z oskarżonym. Powiedziała ona, że przysięga jest nieważną, gdy się ziemi na głowę naasypie, bo wtedy przysięga się pod ziemią, a nie na ziemi. I takich głupich ludzi mamy jeszcze w roku 1891!

\* **Pillkallen.** Przed kilku dniami kupił sobie wyrobnik J. z U. posiadłość i zapłacił za nią tysiąc marek, jakie sobie zaoszczędził. Człowiek ten od młodości, jako dziecko ubogich rodziców, wysługiwać się musiał u obcych. Przez pracowitość i oszczędność uciułał jednak tyle, że teraz, w 40 roku życia własność nabył i na starość się zabezpieczył. Jest to dowód, że wierny i pracowity robotnik i tutaj dorobić się może, podczas gdy wychodzący w dalekie strony robotnicy po części biedniejsi wracają, aniżeli wyszli.

\* **Świecía.** Onegdaj w nocy był tu znowu ogień. Spaliła się stodoła p. Różyckiego. Od 1-go października jest to tu jedenasty wypadek tego rodzaju.

\* **Lidzbarsk.** Dozorca leśny Sinner widział, jak dwa wilki pożerały sarnę. Strzelił na nie, ale zdołały uciec, choć zranione.

\* **W Wrocławiu** odbyła się w niedzielę przed południem, w kościele św. Matyjasza rzadka uroczystość. Przew. ks. Bergel dopełnił na małej murzynce obrządku- chrztu św. Murzynkę, którą wszyscy znajomi bardzo polubili, przywiózł w jesieni roku zeszłego pewien kapitan okrętowy z Zanzylbaru, który obecnie w królewskiej pozostaje służbie. Wykupił on ją w Afryce, od pewnego handlarza niewolników, który ją rodzicom porwał. Wychowuje się ona razem z dziećmi kapitana. Z czasów dawniejszych dziewczynka nic sobie nie przypomina. Na chrzcie św. odebrała imię św. Jadwigi.

### „K o m e d y e.“

(Zdarzenie prawdziwe z czasu panującej cholery w Olsztynie. Przed 20 laty napisał wierszem Andrzej Samulowski).

Nad rzeką Łanią w mieście Olsztynie, Kiedy cholera mocno grasuje, Wiele mieszkańców w takiej godzinie Nagle się z ciężką śmiercią pasuje.

Niech nas Bóg broni takiej choroby,  
Co nagle wielu ludzi zabiera!  
Śmierć się tu sroży — mnożą się groby,  
Bo wiele całych rodzin wymiera.

Wszędzie zaległa cisza ponura,  
Ludzie się boją śmierci jak wroga;  
Ciężka żałoba, jak czarna chmura  
Zawisła — wszędzie smutek i trwoga.

Noszą Wyatyk chorym kapłani,  
Olejem świętym ich namaszcza;  
Biegają spiesznie aż zadyszani  
Lekarze — i rad swych udzielają.

Lecz mimo tego — śmierć nieużyta  
Swą obosieczną zacina kosą:  
Tu jednych ścina, tam drugich chwyta.  
Tam kilku trupów do grobu niosą.

Nad miastem ręka Pańska zawisła!  
Więc lud do Boga garnie się w razie,  
U katolików taka myśl błysła,  
By krzyż wystawić przeciw zarazie.

Ta myśl pobożna w lot błyskawicy  
Przebiegła; wszyscy w świętej pokorze.  
I ruch się wszczyna w każdej ulicy,  
Každy się krząta jak tylko może.

W tej intencji msza zamówiona —  
Jutro ją z ludem ksiądz ma odprawić;  
Już krzyż gotowy o trzy ramiona  
I też go jutro mają wystawić.

W tym właśnie czasie dwaj innowiercy  
Przed domem w krzesłach się rozpierają  
I z dumną wzdardą ci dwaj bluźniercy  
Na ten pobożny ruch spojierają.

„Jutro godzina ósma wybije“,  
— Tak ci panowie szydęro gwarzą —  
„Na katolickie te „komedye“  
Przyjdziem zobaczyć, co nam pokażą.“

I wiele jeszcze więcej szydzili  
Ze świętej wiary i z katolików,  
A o tém wcale nie pomyśleli,  
Że Bóg ma różgę na nich nędzników.

Już wieczór, już noc i w całym mieście  
Prócz nocnych stróżów nikt się nie  
[ruszy.  
Śmierć przyszła po tych dwóch pa-  
[nów wreszcie  
I ujrano ich nagle bez — duszy.

Z rana gdy biła ósma godzina,  
Już ludu było pełno w kościele;  
Ksiądz uroczystą mszą rozpoczyna,  
A lud się w modłach przed Bogiem  
[ściele.

Po nabożeństwie lud w koło krzyża,  
We wzmiankowaną już wczoraj porę,  
Tłumnie ze śpiewem przez miasto zbliża  
Do miejsca, gdzie krzyż wzniesić mają  
[w górę.

W ten sam czas niosą w grób panów  
[owych,  
Co wczoraj z krzyża, z wiary się śmieli;  
Dziś są własnością mogił grobowych  
I „komedyi“ już nie ujrzeli.

A katolicy krzyż wystawili,  
Róg miłosierny ku nim się zwrócił,  
Bo Go pokornie, szczerze prosili,  
Więc i cholereę od nich odwrócił.

Kto tam przechodząc odmów z pokorą,

Widząc na krzyżu to wypisanie:  
Ach, — „Od powietrza, głoda i moru,\*  
Ognia i wojny — Wybaw nas Panie!“

\*) Krzyż ów drewniany zębem czasu zgryziony runął, ale na jego miejscu wystawiono nowy, żelazny na kamiennym postumencie tuż przy mieście przy szosie Olsztyńkowej.

## ROZMAITOSCI.

— **Cudotwórca.** Przed dwoma tygodniami przybył ze Lwowa do Przemyśla żydek wiekowy, garbaty i zamieszkał u niejakiego Josła Blumenfelda w piwnicy domu pod numerem 269, przy ulicy Mickiewicza. Zaraz po jego przybyciu rozeszła się między ciemnym żydostwem pogłoska, że jest on bardzo nabożnym i posiada dar uzdrawiania chorych, tudzież przysparzania małżeństwom bezdzietnym potomstwa. Kilka latwo-wiernych żydówek, mianowicie Atle Klein, pragnąca potomstwa, Debora Trenner, tknięta paralizem i Harna Ajsler, chora od trzech miesięcy, udały się po poradę do cudotwórcy. Człek nabożny odmówił nad pacjentkami modlitwy, a następnie wzięwszy od Atle Klein parę koleczyków wartości 120 marek, od Debory Trenner gotówką 240 m. i parę koleczyków złotych, a od Chany Ajsler banknot na 100 m., powkładał pieniądze i kosztowności do osobnych woreczków i przywiązał te woreczki żydówkom do odpowiednich części ciała, zalecając, aby woreczki te nosiły przez 3 dni, poczem on w niedzielę przybędzie, woreczki odwiąże i skutek niezawodny nastąpi. Gitla Fischer, zamieszkała razem z Debora Trenner, nie czekała jednak niedzieli i otworzyła woreczek przywiązany do ciała Debory Trenner, w którym się miały znajdować koleczyki i 240 m. Lecz o cudo! zamiast złota i pieniędzy, znajdowały się w woreczku kawałki papieru. Powstał krzyk i płacz, gdyż ten sam cud powtórzył się u Klei-nowej i Ajslerowej. Cudotwórca w oczach żydówek zachował pieniądze i kosztowności, zastępując je okrawkami papieru. Po tej sztuczce znikł oczywiście. Wszelkie poszukiwania za sprytnym rzezimieszkiem pozostały dotąd bez skutku.

## Dowcipy i żarty.

\* Przysłowie ruskie: Pomódl się raz, gdy się udajesz na wojnę, dwa razy gdy waiadasz na okręt, lecz pomódl się trzy razy, gdy się zamierzasz ożenić.

\* Ach, czemuż nie jestem zegarem, — odezwał się lotr, którego na

szubienicę prowadzono — zegar idzie choć wisi, a ja już nie pójdę.

\* Na wsi. Wieśniaczka pierwsza. Widziała Maciejowa, kazałam swemu pędrakowi zaszczyścić/ospę.

Wieśniaczka druga: O la Boga, to nie dobrze. Ja łouńskiego roku kazałam mojemu szczyścić, ale jak mu cegła na leb spadła, to mu nie nie pomogło.

## Sprzedaż drzewa.

W środę, 11 lutego o 12-tój w pol. w Biskupcu u Offa.

W środę, 11 lutego o 10-tój rano w Jelguniu.

W piątek, 20 lutego o 9-tój rano w Münsterberg (z Dąbrówki i Buchwaldu).

— Zapowiedziany na 9-go lutego termin na drzewo w Zyboroku nie odbędzie się.

## Ogłoszenia.

## Oberża

### Z zajazdem

i stodoła, wszystko murowane i dachówką przykryte, 21 mórg roli z dobremi łąkami, wszystko ogrodowa rola, jest na sprzedaż. Zgłosić się można do gospodarza Andrzeja Krause w Bredynku (Bredinken O. Pr.).

☛ Obejmując wyższe stanowisko, pragnę ustąpić dzierżawy jeszcze 6-letniej z późniejszym prawem pierwszeństwa na dalsze 12 lat plebani (472 mórg) pięknie nad szosą położonej, 1 klm. od miasta powiatowego, 3 klm. od stacji kolejowej z **dobrym** domem mieszkalnym i **dobrymi** budynkami. Dzierżawa z deputatem wynosi około 1200 tśl. a kaucya 2000 tśl. — Gdzie? powie drukarnia „Gazety Olsztyńskiej.“

## Okulary

dla mężczyzn i dla kobiet, oraz futorialiki do tychże poleca

A. Samulowski w Gietrzwałdzie.

## A. Ripka,

miistrz blaschnierski w Olsztynie, ulica Kościelna, poleca **węborki** blaszane do gaszenia ognia, przez tutejszą landratūrę za dobre uznane. Nazwisko może być natychmiast wytlócone. Cena ze wszystkim tylko 1 markę. O rychłe zamówienia uprasza się, **tęm** bardziej, że wkrótce odbędzie się rewizya.

## KALENDARZ POZNAŃSKI

na rok 1891 jest do nabycia w drukarni „Gazety Olszt.“ Kosztuje 50 fen., z przesłaniem pocztą 60 fen.

## Lampki

**wieczne** do powieszenia przed obrazami Pana Jezusa, Matki Boskiej lub świętych Pańskich, po różnych cenach poleca  
A. SAMULOWSKI w Gietrzwałdzie.

## Worki do pieniędzy

pod rozmaitemi nazwami, zalecają się mianowicie tęm, że się w nich pieniądze bardzo długo, nawet zawsze dobrze trzymają, naturalnie jeżeli ich się nie wybiera — można nabyć w rozmaitym wyborze u  
A. SAMULOWSKIEGO, Gietrzwałd.



**Dom** dwupiętrowy obok kościoła katolickiego jest za tanią cenę do sprzedania.

Freund, mistrz malarski, ulica tylna kościelna nr. 2.

## Nowy budynek

14 metrów długi, 10 stóp (butów) wysoki, o czterech izbach, jest na sprzedaż do rozebrania.

Jan Nieniszra w Pluskach.  
(Plantzig p. Stabigotten).

## Dwóch młodych ludzi

znajdzie dobrą stancją u mistrza rzeźnickiego

Ottona Connor w Olsztynie,  
Rynek nr. 24.

## Tanio! tanio!

Zakupiwszy w Berlinie cały skład towarów wełnianych, białych i krótkich, wyprzedają teraz te rzeczy bardzo tanio.

Niech się każdy najprzód u mnie przekona, niż gdzie indziej kupi.

## H. Frankenstein

Olsztyn, rynek, obok drogerji Hesse, (trzeci dom od starego Lajba).

Kto chce tanio kupić piękną ksiązkę do nabożeństwa,

niech przyjdzie do drukarni „Gazety Olsztyńskiej.“ Mamy na składzie następujące książki w zwyczajnych i pięknych oprawkach:

Wyborek, Książeczka do Nabożeństwa, Anioł Stróż, Ołtarzyk Polski, Ogródek duchowny, Ołtarz Rzymsko katolicki, Wianek Maryi, Wybór nabożeństw i inne. — Mamy także niemieckie książki do nabożeństwa.